

Józef Wiesław Rosłon

Dwa przewodniki po Starym Testamencie

Collectanea Theologica 45/3, 199-206

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. JÓZEF WIESŁAW ROSŁON OFMConv., WARSZAWA

DWA PRZEWODNIKI PO STARYM TESTAMENCIE

W 1957 r. ukazał się wstęp do Pisma św. w języku francuskim pod redakcją A. Roberta i A. Feuilleta. W założeniu przyjęto, że winien odpowiadać w pełni wymogom zarówno nowoczesnej naukowej metody biblijnej, jak i źródłom tradycji kościelnej, by stanowił solidną i pewną podstawę studiów biblijnych dla profesorów, dla kleru i dla wykształconych osób świeckich. Po 15 latach jednak uznano, że ten już w międzyczasie „klasyczny” podręcznik nie odpowiada stanowi rozwijającej się szybko bibliistyki i trzeba już dać coś nowego. W tym czasie zmarli spośród współpracowników A. Robert, A. Gelin, E. Cavaignac i A. Lefèvre, a na ich miejsce dokooptowano nowych. Dokonano też nowego podziału treści. Dwutomowe dzieło rozrosło się do czterech tomów: *Wprowadzenie do hermeneutyki biblijnej* (pod kier. R. Lapointe'a i H. Cazellesa), *Wprowadzenie krytyczne do Starego Testamentu* (red. H. Cazelles), *Wprowadzenie krytyczne do Nowego Testamentu* (red. A. George i P. Grelot) oraz *Wprowadzenie do teologii biblijnej* (red. A. Feuillet i współpracownicy).

Równoległe do tej ambitnej pracy u nas wydano staraniem ośrodka naukowego przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i przy współpracy wielu polskich biblistów trzytomowy wstęp do Biblii: *Wstęp do Nowego Testamentu* (red. ks. F. Gryglewicz), *Wstęp ogólny do Pisma świętego* (red. ks. J. Homerski) i ostatnio *Wstęp do Starego Testamentu* (red. ks. S. Łach). Właśnie mając przed oczyma *Introduction Critique à l'Ancien Testament* (wyd. Desclée w 1973 r.) i *Wstęp do Starego Testamentu* (wyd. Pallottinum w 1973 r.) chciałbym podzielić się spostrzeżeniami.

Układ obu wstępów biblijnych

Introduction liczy 852 strony, nasz *Wstęp* — 760 stron, przy tym *Introduction* zawiera 8 ilustracji na całą stronę na kredowym papierze i osobny fascykuł z dziewięciu jednokolorowych schematycznych mapek do historii starożytnego Bliskiego Wschodu, czego nie mamy we *Wstępie*. W *Introduction* po spisie 11 współpracowników II tomu w *Przedmowie* nakreślono krótko historię dzieła od wydania przygotowanego przez Roberta-Feuilleta w 1957 r. aż do wydania obecnego. W *Słowie do czytelnika* postawiono zasadę, że na początku każdej sekcji podana będzie bibliografia podstawowych dzieł, przed każdym rozdziałem natomiast poda się bibliografię szczegółową do treści danego rozdziału. W przypisach będą sygnalizowane ważniejsze monografie. Pierwszeństwo dano dziełom francuskim. Bibliografie

ogólną podzielono na siedem działów: słowniki, introdukcje, komentarze ogólne, głównejsze czasopisma specjalistyczne, roczniki bibliograficzne, zbiory tekstów starożytnego Wschodu i atlasy.

Z przedmowy do polskiego *Wstępu* dowiadujemy się, że podobnie, jak *Introduction* Roberta -Feuilleta dzieło jest pracą zbiorową, ale w układzie treści różni się zasadniczo. Redaktorzy francuscy konsekwentnie przyjęli układ ksiąg według zbioru hebrajskiego: Tora, Prorocy (pierwsze księgi prorockie i prorocy późniejsi) i Pisma, następnie omówiono księgi deuterokanoniczne i deuterokanoniczne dodatki do ksiąg Estery i Daniela. Z kolei w ramach poszczególnych zbiorów kierowano się względami chronologicznymi, co wyraźnie widać w kolejności proroków piszących: prorocy VIII w. (Amos, Ozeasz, Micheasz), prorocy VII w. i początków w. VI (Sofoniasz, Nahum, Habakuk, Jeremiasz), prorocy okresu wygnania (Ezechiel, Iz 40—55) oraz profetyzm epoki perskiej (Aggeusz, Zch 1—8, Iz 24—27 czyli tzw. „wielka apokalipsa”, Iz 56—66, Abdiasz, Joel, Iz 34—35 czyli tzw. „mała apokalipsa”, Jonasz, Malachiasz i Zch 9—14 czyli Deutero-Zachariasz). Taki układ pozwala od razu omówić powiązania treści ksiąg z właściwym środowiskiem i wskazać na rozwój diachroniczny i synchroniczny idei. Autorzy zdecydowanie wyrażają dzisiejsze poglądy naukowe w bibliście, studiujący zaś ma jasną wizję dziejów zbawczych i może śledzić rozwój pedagogiki Bożej wraz z rozwojem objawienia.

Wydaje się mało zrozumiały zamiar polskiej redakcji *Wstępu* mimo danego w przedmowie wyjaśnienia odnośnie proponowanej kolejności omawiania ksiąg biblijnych: „Odmienne jednak od opracowań obcych, gdzie we wstępach do ST omawia się albo najpierw księgi kanonu hebrajskiego, a potem aleksandryjskiego — wstępy protestanckie, albo też najpierw księgi, czy ich części w zależności od czasu ich powstania, to nowy polski wstęp do ksiąg ST trzymać się będzie ze względów dydaktycznych raczej porządku, jaki się znajduje w LXX, z tą różnicą, że po księgach tzw. historycznych, omówionych w części pierwszej, omówi się w części drugiej najpierw księgi proroków, a potem dopiero w części trzeciej księgi dydaktyczne z Księgą Psalmów na czele” (s. 5).

Jak widać na przykładzie *Introduction* nie tylko jednak wstępy protestanckie trzymają się kolejności kanonu hebrajskiego, uzupełniając aleksandryjskim, bo czynią to i katolickie. Nie bardzo rozumiałe wydaje się odwoływanie do względów „dydaktycznych” — nie śmiałybym przypuścić, że kryje się za nimi obawa przed nowością, bo przecież nie byłaby to nowość aż tak rewolucyjna i cóż by mogło przeszkadzać „względom dydaktycznym”, gdyby zamiast o księgach tzw. „historycznych” mówiło się o Prawie i pierwszych księgach prorockich, idąc za układem hebrajskim, skoro i tak potem wysunie się „proroków późniejszych” *en bloc* przed księgi dydaktyczne z naruszeniem kolejności LXX, jak i przyjmowanej w naszych Bibliach chrześcijańskich. Czy proponowany układ jest pedagogicznie bardziej przekonujący? Jakoś trudno się do tego przekonać, bowiem wśród ksiąg historycznych znalazł się i Pięćksiąg i księgi „historyczno-dydaktyczne” — rodzi się sugestia, że są one historyczne, jednocześnie powstaje konieczność wyjaśnienia, w jak różnym sensie te ich historyczność trzeba rozumieć. Z kolei w obrębie „dzieła deuteronomistycznego” znalazła się księga Rut, choć sami Żydzi jej tam nie umieszczali. Podobnie wśród proroków większych znajduje się Daniel, choć powszechnie znane są trudności nastęrczane przez specjalny charakter tej księgi odbiegającej zupełnie od innych ksiąg prorockich. W tym miejscu budzi się wątpliwość, po co rozróżniać proroków większych i mniejszych, skoro nawet w *Ogólnej charakterystyce proroków* trzeba będzie wyznać, że „historia profetyzmu nie pokrywa się ani treścią, ani zakresem z przekazanymi w Starym Testamencie księgami poszczególnych „większych” i „mniejszych” proroków...” (s. 375), co więcej, że jednak hebrajskie rozróżnienie proroków starszych i młodszych, czy też wcześniejszych i późniejszych lepiej oddaje stan faktyczny: „toteż Biblia hebrajska rozumie znacznie szerzej pojęcie ksiąg „proroków”

(nēbi'im) niż tradycyjny podział grecko-łaciński. Obejmują one prócz pism poszczególnych proroków także księgi historyczne, mówiące o działalności i roli proroków w okresie poprzedzającym monarchię, w latach samej monarchii aż do upadku obu niepodległych państw, izraelskiego i judzkiego" (s. 375). Cios przyjętemu ze względów „dydaktycznych” podziałowi zadał zresztą zaraz sam współpracownik wprowadzając spokojnie w podtytuł drugiego rozdziału, czyli „Dzieła deuteronomiczne”, określenie „Księgi proroków starszych”, przy czym autor (ks. J. Łach) świadomie nawiązuje do układu w kanonie hebrajskim: „W zbiorze ksiąg świętych Starego Testamentu po księgach Tory, czyli Pięcioksięgu Mojżeszowego, znajdują się księgi, nazwane przez Izraelitów księgami Proroków wcześniejszych (nēbi'im ri'šonim = prorocy starsi)” (s. 251). Tak to ostatecznie zmysł naukowy biblisty wziął górę nad teoretycznymi wytycznymi zapewne nawet nie redaktora naukowego a wydawnictwa.

Omawianie ksiąg świętych w obu wstępach poprzedzono blokiem treści wprowadzających. We wprowadzeniu francuskim (E. Cavaignac, P. Grelot, J. Briend) po bibliografii do dziejów Bliskiego Wschodu, dziejów Izraela i chronologii, w ośmiu rozdziałach ukazano dzieje Bliskiego Wschodu w starożytności i dzieje Izraela, począwszy od III tysiąclecia przed Chr. do zdobycia Jerozolimy przez Pompejusza. W polskim podręczniku natomiast *Zagadnienia wstępne* (o. Hugolin Langkammer OFM) mają charakter wprowadzenia metodyczno-literackiego. Wprowadzają czytelnika przede wszystkim w historię i metody introdukcji biblijnej. Poruszono w nich zagadnienie metodologiczne odnośnie teologii biblijnej Starego Testamentu, nakreślono tło historyczno-kulturowe Palestyny, by z kolei przejść do zagadnień literackich, jak wpływ ościennych literatur na Biblię, relacje do Biblii takich ośrodków starożytnych jak Jerycho, Hazor, Ramat Rachel, Tell Ard, Sartan (chodzi o ukazanie potrzeby archeologii w badaniach biblijnych), następnie problem włączenia tradycji ustnych w ramy literackie, oraz przegląd elementów i form przedliterackich pism Starego Testamentu (tu jest mowa o poezji hebrajskiej, o pieśniach, „wypowiedziach”, apokaliptyce i rodzajach prozy przedliterackiej). Może byłoby lepiej umieścić paragraf o archeologii zaraz po tle historyczno-kulturowym Palestyny, by rozważania literackie mogły stanowić jedną całość.

W *Introduction* nie podano jakiejś syntezy doktrynalnej Starego Testamentu, bo przewidziany jest osobny czwarty tom na teologię biblijną. Obszerne *Zakończenie* poświęcił natomiast P. Grelot w sześciu rozdziałach (ss. 743—792) kształtowaniu się Starego Testamentu na tle historii (początki Biblii, Jerozalem centrum kulturowym, równoległe królestwa izraelskie i judzkie, początki judaizmu, judaizm w epoce perskiej, judaizm w epoce hellenistycznej i rzymskiej) — zostało też omówione zagadnienie genezy różnych tradycji i form oraz rodzajów literackich na tle środowiska. Następnie dano indeks miejsc biblijnych, oraz skrócony indeks analityczny, w którym wyróżniono imiona własne biblijne (wersalikami) od niebiblijnych (kursywą wersalikami) i innych wyrazów obcych (kursywą). Polski podręcznik nie posiada tego rodzaju zakończenia ani indeksów. Kończy się po prostu *Spisem treści* (we francuskim dano spis treści na początku). Indeksy są pracochłonne, lecz bardzo potrzebne, brak ich stanowi poważne utrudnienie w korzystaniu z licznych cennych wiadomości tak obszernego dzieła.

Omawianie poszczególnych ksiąg biblijnych

Pierwsza część w *Introduction* (pióra H. Cazellesa) poświęcona Torze, ujęta jest w sześć rozdziałów, w których przedstawiono problem literacki, narodziny i prace krytyki nad Pięcioksięgiem oraz stanowisko Kościoła wobec krytyki, związek odkryć na Bliskim Wschodzie z dalszym rozwojem badań

krytycznych, historię form i tradycji, formy literackie Pięcioksięgu oraz jego teologię w ujęciu tradycji jehwistycznej, elohistycznej, deuteronomicznej i kapłańskiej. W konkluzji zwrócono wreszcie też uwagę na relacje Mojżesza do Pięcioksięgu, charakterystyczną strukturę przymierza i dynamiczną wartość Pięcioksięgu w dziejach zbawienia. Uderza przy obfitości zagadnień zwieżle i krótkie ujęcie, stosunkowo niewiele przypisów, unikanie dyskusji nad kwestiami spornymi, a podawanie rozwiązań uznawanych przez autora za słusniejsze.

W polskim *Wstępie* autor wydanych uprzednio komentarzy do Pięcioksięgu, ks. S. Łach ujął materiał w cztery paragrafy, omawiając w jasnym i powszechnie przyjmowanym schemacie nazwę, podział i treść, problem powstania Pięcioksięgu, znaczenie odkryć na Bliskim Wschodzie i teologię Pięcioksięgu. Charakterystyczne dla polskich wstępów (także dla *Wstępu do Nowego Testamentu*) jest dawanie obszerniejszych i dokładniejszych streszczeń ksiąg. W tym wypadku streszczenie Pięcioksięgu zajmuje 16 stron. Może to niesłuszne, ale odnosi się wrażenie przeładowania szczegółami, które nie dadzą się opanować pamięciowo, a przecież to ma być podręcznik wprowadzający studenta w najważniejsze kwestie, a szczegóły pozna przy egzegezie Starożytności. Niektóre kwestie dałoby się chyba załatwić zwieżle wzmianką, np. czy to nie zbyt luksus omawiać tradycyjne przekonanie o Mojżeszowym autorstwie Pięcioksięgu na 9 stronach (s. 78—87)? Zapewne pożyteczna jest długa lista (s. 104—108) wykazująca przynależność poszczególnych wierszy do odpowiednich źródeł, ale przecież to znajduje szczegółowe omówienie przy teologii Pięcioksięgu ujętej właśnie według źródeł. Przy okazji tam można podać partiami wykaz odpowiednich miejsc, jak to zrobili Francuzi. Autor cytuje też wiele tekstów paralelnych czy naświetlających biblijne z literatury sąsiednich ludów. Wystarczy jednak porównać wstępy i appendyksy do komentarzy na poszczególne księgi Tory wcześniej przezeń wydane, by się przekonać, że to samo, identycznymi niemal słowami tam już możemy znaleźć. Wystarczyłoby więc chyba dać we *Wstępie* krótkie streszczenie i podać wyniki badań, a po szczegóły odesłać czytelnika do komentarzy, zresztą jeszcze dostępnych.

W ogóle na przyszłość chyba warto byłoby się zastanowić, czy nie ulegamy jakiejś psychozie co do krytyki i historii Pięcioksięgu, czy to nie są pozostałości po epoce kruszenia kopii o „kwestię biblijną”. Dziś już jesteśmy na szczęście w spokojnym posiadaniu pewnego dorobku po tamtych czasach i wystarczy go przekazywać, a całe zaplecze oddać do muzeum dla badań historycznych. Tora jest bezsprzecznie ważną w dziejach zbawczych częścią depozytu objawienia, ale nie mniej ważny i doniosły był wkład proroków piszących. Nie wiem, czy dzisiaj jest racja, by poświęcać dyskusjom nad krytyką Pięcioksięgu 191 stron, a wszystkim prorokom piszącym — 171 stron. Stosunek ten w *Introduction* jest bardziej korzystny dla proroków (148:144 stron), ale jeszcze z przewagą dla Pięcioksięgu. I tu trzeba powiedzieć, że nie uległ tej psychodzie swego czasu ks. Cz. Jakubiec, gdy omówił we *Wprowadzeniu do ksiąg Starożytności* na 30 stronach cały Pięcioksiąg z poszczególnymi księgami, a dla proroków zostawił 90 stron. Mamy więc już zdrową tradycję polską.

Dzieło deuteronomistyczne czyli Księgi proroków starszych objęło księgę Rut w wyniku pójścia za kolejnością według LXX i Wulgaty. Logiczne uzasadnienie znalazłoby się w tradycji żydowskiej przypisującej tę księgę Samuelowi i w jej treściowym związku z czasami Sędziów. Rozstrzygnięcie co do czasu powstania księgi dane przez autora wygląda na kompromis między różnymi teoriami: „Bardziej natomiast prawdopodobne wydaje się zdanie, że Księga Rut zredagowana została przed niewolą” (s. 272), a nieco dalej: „Ze względu na ów dodatek (chodzi o 4, 18—22, mój dop.), a także na pewne retusze w całym dziele, można przyjąć, że ostateczna redakcja dzieła przypada na okres po niewoli babilońskiej” (s. 273).

Wprowadzenie do ksiąg proroków starszych (s. 251—153) i do księgi Samuela (s. 276—302) jest identyczne jak we wstępie do komentarza na te księgi, który się aktualnie ukazał (pióra tego samego autora), zatem podobnie jak przy Pięcioksięgu proponowałbym podanie najważniejszych myśli w skrócie i odesłanie czytelnika po szczegóły do własnego komentarza. Niektóre wybrane kwestie, jak np. prorocstwo Natana o synu Dawida (2 Sm 7, 1—16), jak na wstęp do całego St. Testamentu są stanowczo za obszernie (10 stron na 26 poświęconych księgom Samuela), tym bardziej, że znajdziemy ten temat jako ekskurs w komentarzu. W to miejsce zaś pożyteczne byłoby potraktować nieco obszerniej od strony historyczno-literackiej tzw. cykl opowiadań o Eliaszu i Elizeuszu, jak to zrobili J. Delorme i J. Briend.

Dzieło Kronikarskie (księgi Kronik, Ezdrasza i Nehemiasza), księgi historyczno-dydaktyczne (Tobiasza, Judyty i Estery) oraz księgi Machabejskie opracował ks. E. Zawiszewski. W księgach Ezdrasz-Nehemiasz nadal pozostaje nierozstrzygnięty problem chronologii i kolejności wystąpień obu bohaterów. Ks. Zawiszewski rozważa dokładnie możliwości dwojakiej kolejności i skłania się do tego, że Nehemiasz po raz pierwszy przybył w r. 445 (i wtedy odbudowano mury w 20 r. króla Artakserksesa I), Ezdrasz natomiast w r. 428 (czyli w 37 roku tegoż króla) podczas drugiego już pobytu Nehemiasza w Palestynie. Autorzy w *Introduction* również przyjmują kolejność Nehemiasz-Ezdrasz, lecz biorą pod uwagę przybycie Ezdrasza w czasie pierwszego pobytu Nehemiasza w r. 438 (czyli w 27 r. panowania Artakserksesa I). Drugi pobyt Nehemiasza miałby przypadać na r. 32 tegoż władcy czyli r. 433 i do tego pobytu odnosiłyby się teksty Neh 13, 4—31 i Neh 10. Są to tylko hipotezy, ale trzeba przyznać, że autor polski powołuje się na literaturę nowszą niż francuscy. O. H. Langkammer we wstępie do komentarza do ksiąg Ezdrasz-Nehemiasza (Pallottinum 1971, s. 85—96) przyjął kolejność tradycyjną i datował przybycie Ezdrasza na r. 458 (7 rok panowania Artakserksesa I) i uzasadnił tak swoje stanowisko: „Jeśli wybieram pierwszą datę (z trzech wymienionych: 458, 428, 398, dop. mój) za najbardziej prawdopodobną, to z racji zasadniczych: nigdy nie wolno lekceważyć argumentacji samego tekstu. W naszym wypadku jednak kronikarz, autor Ezd-Neh, dość jasno wypowiedział się za pierwszeństwem powrotu Ezdrasza” (s. 96). Tak więc mamy rozbieżność rozwiązań we *Wstępie do ST* i w komentarzu na księgi Ezd-Neh. Przypis do Ezd 7,7 w Biblii Tysiąclecia przyjmując tekst bez zmian sugeruje jako datę przybycia Ezdrasza również r. 458.

Śluszenie wyodrębniono w polskim *Wstępie* grupy ksiąg historyczno-dydaktycznych i Machabejskich. Wyjaśnia to niedogodną sytuację wyjściową wytworzoną przez przyjęcie podziału na księgi historyczne, prorockie i dydaktyczne. Księgi historyczno-dydaktyczne zostały potraktowane, jak sądzę, w sposób roztropnie wyważony. Posiadamy wzięte objaśnienia najważniejszych zagadnień we *Wstępie*, a obszerniej i bardziej szczegółowo opracowane znaleźć można we wstępie do komentarza do Księgi Tobiasza (oprac. ks. S. Grzybek, Pallottinum 1963), Judyty (oprac. ks. S. Baksik, *tamże* 1963) i Estery (oprac. ks. S. Grzybek, *tamże*), przy czym w obu publikacjach istnieje zgodność w ustaleniach daty powstania ksiąg, rodzaju literackiego i rozwiązania zagadnień kluczowych. W tym wypadku też nie odbiegają od siebie wstęp polski i francuski. Ks. E. Zawiszewski przy opracowywaniu ksiąg Machabejskich miał już przed oczyma wydany w 1961 r. komentarz do tych ksiąg w opracowaniu ks. F. Gryglewicz a i również słusznie podał konieczne wiadomości nie za obszernie, by nie powtarzać tego, co już można znaleźć w komentarzu. Z komentarza zaczerpnął (ze s. 251) zestawienie synchronizujące fragmenty spotykane w obu księgach Machabejskich (s. 369). W *Introduction* również podano w tabliczce konkordację faktów powtarzających się w obu księgach (s. 716) i z bardziej szczegółowymi danymi. A. Lefèvre i M. Delcor potrafili przy tym przekazać więcej wiadomości, bo przy wydarzeniach, które można skonfrontować z dokumentami świeckimi, podali

daty, a wydarzenia opisane tylko w 2 Mch i nie dające się uściślić chronologicznie wydrukowano kursywą.

Druga część *Wstępu*, poświęcona prorokom zawiera bardzo obszernie ujętą i opracowaną (s. 375—434), podobnie jak wprowadzenie do ksiąg tzw. Proroków większych, przez ks. L. Stachowiaka charakterystykę proroków. Wstęp do „proroków mniejszych” natomiast przygotował ks. A. Kubik. Znaczący wypada, że w serii *Pismo święte Starego Testamentu* opublikowane zostały już w 1967 r. Księga Jeremiasza (oprac. ks. L. Stachowiak) i w 1968 r. Lamentacje i Księga Barucha (tegoż autora), ponadto dwa tomy ksiąg Proroków mniejszych, opracowane przez kilku autorów, poprzedzone wprowadzeniem pióra ks. J. Homerskiego.

W ogólnej charakterystyce proroków pomieścił ks. L. Stachowiak nie tylko zagadnienia dotyczące profetyzmu i jego form w Izraelu, oraz stosunku proroków do objawienia, czy też form przekazywania przez nich słowa Bożego, ale też kluczowe problemy teologii ksiąg prorockich, co nie przeszkadza zresztą, że przy każdej księdze podaje się teologię jej właściwą.

W *Introduction* w pierwszym rozdziale cz. II umieścił L. Monloubou dane historyczne o prorokach w krajach sąsiednich z Izraelem, podając też fragmenty ich utworów, oraz w Biblii — począwszy od ruchu prorockiego w XI w., poprzez Samuela aż do Amosa. Następnie zajął się rozważaniami psychologicznymi (ekstazyzm, świadomość prorocka) i literackimi (rodzaje prorockie i charakter literatury prorockiej), oraz znaczeniem proroków w aspekcie religijnym (tu mówi zwięźle o teologii proroków), społecznym, politycznym i chrystodeiktycznym. Omawianie poszczególnych ksiąg przeprowadzone zostało, jak wyżej było wspomniane, na tle poszczególnych epok chronologicznie. M. in. treść księgi Jeremiasza omawia się także w układzie chronologicznym według przypuszczalnej kolejności wygłaszania mów. Niestety, poza wzmianką o istniejącej różnicy, nie znajduje się pożyteczna tablica synchronizacyjna tekstu greckiego z hebrajskim, jaką daje ks. L. Stachowiak (s. 458). W epoce perskiej po Aggeuszu i Zachariaszu (1—8) znalazła się „wielka apokalipsa”, Trito-Izajasz, Abdiasz, Joel, „mała apokalipsa”, Jonasz, Malachiasz i Zch 9—14. Nie umieszczono Daniela wśród proroków, bo omawia się tę księgę przy K^etubim. W szczegółach zasadniczo zgadzają się rozwiązania kwestii w *Introduction* i w polskim *Wstępie*, tylko Abdiasz tam umieszczony został w latach 500—460, u nas — w VI w. tuż po zburzeniu Jerozolimy. Komentarze do Proroków mniejszych wydane przez Pallottinum podają poszczególne księgi w tej samej kolejności co *Wstęp* i zgodnie z nim rozwiązują problemy chronologiczne.

Księgi dydaktyczne w polskim *Wstępie* podzielono na dwa rozdziały opracowane przez dwóch autorów: Księga Psalmów — przez ks. S. Łacha i Księgi mądrościowe przez ks. S. Potockiego. Podczas gdy P. Auvray wszystkie wiadomości na temat Psalmów łącznie z ich wykorzystaniem liturgicznym pomieścił na 50 stronach, nasz *Wstęp* poświęca temu tematowi 80 stron, przy czym na 15 stronach omawia się same tytuły Psalmów (w *Introduction* tylko 5 stron!). Paragraf o właściwościach poetyckich psalmów z przykładami widziałym raczej w *Zagadnieniach wstępnych*, gdzie o. H. Langkammer już omówił cechy poezji hebrajskiej. Również rozważania o gatunkach psalmów (s. 576—578) jakoś dublują objaśnienia o. Langkammera ze s. 47—48 o pieśniach kultycznych. Tego rodzaju powtórzeń udało się uniknąć autorom *Introduction*. We *Wstępie* na s. 578 podane zestawienie omawianych gatunków psalmów jest tylko innym ujęciem tabeli ze s. 589 (rozkład psalmów na poszczególne gatunki) a obie raem nie wydaje się, by miały praktyczne zastosowanie, bo chcąc się dowiedzieć czegoś o psalmie konkretnym sięga się do komentarza, a nie do tabeli we *Wstępie*. Uczyć się tego na pamięć byłoby trudno, ponadto takie zestawienia są problematyczne gdy się pamięta, że w psalmach gatunki są mieszane i występują często łącznie.

Ponadto zestawienie ze s. 578 dałoby się rozprościć na poszczególne niżej zaraz rozważane gatunki i umieścić na początku każdego z nich.

Polski *Wstęp* ma zdecydowanie profil teologiczny, ale czy nie nazbyt przesadnie pojęto ten aspekt, gdy np. doktryna psalmów zajmuje 41 stron z tekstami cytowanymi *in extenso* (s. 590—630). Nadaje się to bardzo dobrze do komentarza o Psalmach. W *Introduction* podstawowe tematy teologiczne psalmów zajęły wszystkie 6 stron. Jest to ilustracja prawdy, że kto się zajmuje z zamiłowaniem jakimś tematem, sądzi, że nigdy za wiele o nim się nie powie, bo z kolei gdy idzie o Księgi Mądrościowe, H. Lusseau (+) poświęcił wprowadzeniu do literatury sapiencjalnej Wschodu aż 34 strony, przytaczając również teksty, nie pominął jednak literatury ugaryckiej (Mądrość Ahiqara, Mądrość Ela), jak to się zdarzyło w naszym *Wstępie*, gdzie na 27 stronicach ukazano mądrość w świecie biblijnym i pozabiblijnym.

W *Introduction* na s. 569 znajdujemy interesującą i czytelną tabliczkę do Księgi Przypowieści. Zmieszczono w niej układ treści księgi, z wyodrębnieniem sekcji tematycznych, form literackich i autorów. W Księdze Hioba potraktowano szerzej temat cierpienia człowieka sprawiedliwego w literaturze starożytnej egipskiej i mezopotamskiej z pokazaniem analogii do Księgi Hioba. Takiego tła nie dostarczył nam ks. S. Potocki, chociaż również zajął się problemem cierpienia niezawinionego. Ostatnio ukazał się komentarz do tej księgi pióra ks. Cz. Jakubca (Pallottinum 1974). Autor przyjmuje i uzasadnia w nim formę imienia bohatera księgi jako „Hiob” (Księga Hioba), podczas, gdy we *Wstępie* jest mowa o Jobie (Księga Joba). We *Wstępie* przy teologii księgi poruszono trzy zagadnienia: cierpienie a grzech, problem cierpienia niezawinionego i egezeza 19, 25, natomiast w aneksie w komentarzu ks. Cz. Jakubca omówiono zasadę odpłaty, eschatologię i problem istot nadziemskich tak, że oba dzieła się uzupełniają. Trzeba zauważyć, że w *Introduction* poświęcono zaledwie pół strony roli tej księgi w rozwoju objawienia.

Jeśli chodzi o Księgę Koheleta, autor w *Introduction* (H. Lusseau) szeroko przedstawił pokrewne prądy w literaturze narodów sąsiednich wcześniejszej i w literaturze współczesnej powstawaniu księgi, czyli w czasach hellenizmu, ilustrując wywody obficie przykładami. Natomiast ks. S. Potocki więcej uwagi poświęcił doktrynie księgi niż paralelom literackim. Odnośnie księgi Pieśni nad pieśniami znowu w *Introduction* dano szerszy kontekst historyczno-literacki, przedstawiono historię interpretacji, wskazano na Biblię jako środowisko, w którym mógł powstać ten utwór. Autor artykułu opowiada się za interpretacją w sensie literalnym alegorycznym i datą powstania księgi w IV w. Jako datę powstania ks. S. Potocki przyjmuje IV—III w. i opowiada się raczej za interpretacją dosłowną (chodzi o miłość ludzką). W księdze Mądrości Syracha w polskim *Wstępie*, w przeciwieństwie do francuskiego, poświęcono wiele miejsca doktrynie teologicznej. Podobna sytuacja jest w odniesieniu do Księgi Mądrości: w *Introduction* uwypuklono wpływy hellenistyczne, przy omawianiu doktryny ukazano szerokie wykorzystanie myśli biblijnej oraz tradycji znanych z apokryfów i pism qumrańskich, oraz wskazano na elementy, do których nawiązuje w Nowym Testamencie szczególnie Paweł i Jan. W polskim *Wstępie* szerzej została potraktowana teologia księgi. Już w r. 1969 ukazał się u nas komentarz do Księgi Mądrości opr. przez ks. K. Romaniuka, w którym autor daje wiele przekonujących dowodów za greckim językiem księgi jako pierwotnym, przeprowadza szeroką dyskusję z teorią F. Zimmerna, a w teologii księgi porusza zagadnienia eschatologii, idee mesjańskie, idololatrię i jej zgubne skutki oraz zagadnienie mądrości hipostatycznej. Ponadto w ekskursie umieścił relacje księgi Mądrości do Nowego Testamentu.

W *Introduction* po omówieniu ksiąg deuterokanonicznych poświęcono osobny rozdział na omówienie dodatków do ksiąg Estery i Daniela. Nasi autorzy dali o tych dodatkach tylko krótkie wzmianki przy odnośnych księgach.

* * *

To tylko garść uwag nasuwających się przy porównywaniu obu publikacji. Nie chodzi wcale o jakieś „wybrzydzenie się” na własne dzieła i stawianie za wzór zagranicznych, bo jak widać, każde z tych dzieł ma swoje strony jaśniejsze i ciemniejsze, cechy dodatnie i ujemne. Jeśli nawet odnosi się wrażenie, że dodatnie tam przeważają, nie zapominajmy, że my dopiero po raz pierwszy zdobyliśmy się na tak obszerną pracę zespołową nad *Wstępem*, którą można już porównać ze wstępami zagranicznymi. Oni mają większą praktykę i szereg wydań, na których mogli poprawiać swoje usterki i doskonalić formę.

Dobrze, że ukazał się *Wstęp do Starego Testamentu*, jak i dwa poprzednie. Możemy żywić uzasadnioną nadzieję, że i u nas dalsze wydania tego dzieła będą coraz doskonalsze i bardziej dostosowane do potrzeb określonych kół odbiorców. Wdzięczność należy się za podjęcie i doprowadzenie do końca tego dzieła.